

Susza

Pamięci Leopolda Staffa

Codzienny korowód ginącego czasu,
Ani jednej kropli łez... susza.

O szyby nie dzwoni, nie dzwoni jesienny
Jest tylko ciszy przesył.
Wiatr huczy w me okno i tłucze kamieniami,
Na pustyni wciąż jestem sama.

Szanse konają w moich rękach
I chodź nikt nie ginie
Coraz bardziej rozkładam się w pył... susza.

Szyby milkną na dobre.
Tracę nadzieję, że kiedykolwiek jeszcze usłyszę
Jak szumi we mnie deszcz...
Jak szumi jesienny...

Nie pamiętam, kiedy podziwiałam
go ostatnio, w ogrodzie... susza.

Pragnę cierpieć, pragnę łez,
Chcę znów w własnym sercu usłyszeć ten deszcz.
Ono tylko stuka miarowo, pada z pragnienia,
Jak krople dżdżu o wschodzie słońca...

Szatan nie przyjdzie uzalać się nad moim losem.
Tu niepotrzebna płaczka, tu panuje... susza.

ANNA WAŁDOCH

III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE Z ODDZIAŁAMI DWUJĘZYCZNYMI IM.
MATYNARKI WOJENNEJ RP W GDYNI

KLASA 2H

JUSTYNA HORODECKA-NOWICKA

